Dobro wspólne w polskim konstytucjonalizmie i tradycji

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł stanowi pogłębioną analizę kategorii dobra wspólnego (bonum commune) jako fundamentu polskiego ustroju. Autor śledzi ewolucję tego pojęcia, począwszy od tradycji Konstytucji 3 maja, poprzez autorytarne tendencje ustawy kwietniowej, aż po współczesną wykładnię Art. 1 Konstytucji RP. Tekst konfrontuje klasyczne ujęcie prawnonaturalne, w którym dobro wspólne legitymizuje władzę publiczną, z założeniami pozytywizmu prawniczego. Kluczowym elementem rozważań jest relacja między interesem publicznym a godnością osoby ludzkiej, która w nowoczesnym konstytucjonalizmie stanowi nienaruszalną normę podstawową. Czytelnik odnajdzie tu wyjaśnienie sporów o aksjologię państwa oraz zrozumie, dlaczego dobro wspólne nie jest jedynie retorycznym zwrotem, lecz realnym miernikiem sprawiedliwego prawa i integralnego rozwoju wspólnoty politycznej.

This article provides an in-depth analysis of the concept of the common good (bonum commune) as the foundation of the Polish political system. The author traces the evolution of this concept, from the tradition of the 3 May Constitution, through the authoritarian tendencies of the April Act, to the contemporary interpretation of Article 1 of the Polish Constitution. The text confronts the classic natural law approach, in which the common good legitimizes public authority, with the assumptions of legal positivism. A key element of the discussion is the relationship between the public interest and human dignity, which in modern constitutionalism constitutes an inviolable fundamental norm. The reader will find here an explanation of disputes over the axiology of the state and understand why the common good is not merely a rhetorical phrase, but a real measure of just law and the integral development of the political community.

W klasycznej tradycji filozofii prawa dobro wspólne, czyli bonum commune, stanowi kategorię normatywną o fundamentalnym znaczeniu ustrojowym i aksjologicznym. Nie jest ono pojęciem jedynie retorycznym, lecz wyraża samą istotę celu, dla którego powołuje się do życia wspólnotę polityczną i ustanawia porządek prawny. W tym ujęciu stanowi ono zarówno cel działania

władzy publicznej, jak i ostateczny miernik jej legitymizacji. W odróżnieniu od koncepcji pozytywistycznych klasyczna myśl nie postrzega go jako prostej sumy interesów partykularnych czy wypadkowej kompromisu między grupami społecznymi, lecz jako obiektywny i racjonalnie poznawalny zespół warunków umożliwiających integralny rozwój wszystkim członkom wspólnoty. Tradycja ta, której zręby wyznaczyli Platon i Arystoteles, a którą w perspektywie chrześcijańskiej rozwinął Tomasz z Akwinu, ujmuje dobro wspólne dwojako: jako cel działania wspólnoty i regułę porządkującą życie zbiorowe. Arystotelesowska intuicja, wyrażona w Polityce, iż wspólnota państwowa powstaje dla samego życia, ale istnieje dla dobrego życia, znajduje w doktrynie prawa naturalnego swoje dopełnienie. Oznacza to, że celem państwa nie jest samo przetrwanie, lecz stworzenie warunków do realizacji ludzkiego potencjału w wymiarze cnoty, rozumu i życia społecznego. Dlatego też dobro wspólne nie może być utożsamiane z interesem państwa ani podporządkowane jego hegemonii; wręcz przeciwnie – to ono stanowi najwyższe kryterium oceny słuszności i sprawiedliwości państwowych instytucji. Konstytucja...

SŁOWA KLUCZOWE

bonum commune | konstytucjonalizm | godność osoby ludzkiej | prawo naturalne | legitymizacja władzy | Konstytucja 3 maja | etatyzm | pozytywizm prawniczy | Konstytucja kwietniowa | klauzula generalna | norma podstawowa | aksjologia | interes publiczny | suwerenność | integralny rozwój

Klasyczna filozofia prawa: dobro wspólne jako cel wspólnoty

Konstytucja 3 maja: prymat dobra ogólnego nad interesem

Konstytucja 3 maja, choć formalnie przynależy do epoki przednowoczesnego konstytucjonalizmu, w swej istocie jest dziełem głębokiej refleksji klasycznej nad naturą władzy, funkcją prawa i ostatecznym celem państwa. Już jej preambuła ustanawia dobro ogólne jako fundamentalną rację bytu dla całej reformy, będącej nieuchronną odpowiedzią na postępującą erozję i niewydolność dotychczasowego systemu. I chociaż samo pojęcie dobra wspólnego nie doczekało się w tekście ustawy precyzyjnej definicji, jego obecność jako

nadrzędnej dyrektywy interpretacyjnej pozostaje bezsporna. Sama architektura ustrojowa – oparcie władzy na podziale i równowadze, wprowadzenie dziedziczności tronu, zniesienie liberum veto oraz afirmacja religii jako moralnego spoiwa – świadczy o prymacie funkcjonalnego porządku nad anarchiczną wolnością, przy jednoczesnym zabezpieczeniu godności i praw jednostki.

Bonum commune: wymiar przedmiotowy i podmiotowy definicji

Klasyczna refleksja nad dobrem wspólnym od początku rozpoznaje jego dwoistą naturę. W wymiarze subiektywnym jawi się ono jako moralny, intelektualny i społeczny rozwój każdego członka wspólnoty, podczas gdy w wymiarze obiektywnym określa się je jako zespół warunków społecznych, instytucjonalnych oraz prawnych, które ów rozwój umożliwiają. Definicja ta znajduje swoje potwierdzenie w długiej tradycji myślowej, rozciągającej się od scholastyki tomistycznej po współczesną naukę społeczną Kościoła katolickiego, zwłaszcza w dokumentach Soboru Watykańskiego II (Gaudium et spes) oraz encyklice Pacem in terris. W perspektywie tych dokumentów dobro wspólne to właśnie „suma tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją doskonałość”. Tak rozumiane, nie stanowi ono ani opozycji wobec praw jednostki, ani ich przekroczenia, lecz jest raczej ich fundamentalną strukturą warunkującą. W konsekwencji konstytuuje pole, w którym wolność zyskuje charakter wspólnotowy, a godność osoby ludzkiej znajduje swoje urzeczywistnienie.

Sobór Watykański II: personalistyczny zwrot w bonum commune

Definicja ta znajduje swoje teoretyczne zakotwiczenie zarówno w scholastyce tomistycznej, jak i we współczesnej nauce społecznej Kościoła, która swój kanoniczny wyraz odnalazła w dokumentach Soboru Watykańskiego II (Gaudium et spes) oraz w encyklice Pacem in terris. W świetle tych pism dobro wspólne to „suma tych warunków życia społecznego, dzięki którym jednostki, rodziny i zrzeszenia mogą pełniej i łatwiej osiągnąć swoją doskonałość”. Tak rozumiane, nie stanowi ono ani opozycji wobec praw jednostki, ani ich przekroczenia, lecz jest ich strukturą warunkującą. W konsekwencji konstytuuje pole, na którym wolność nabiera charakteru wspólnotowego, a godność osoby ludzkiej znajduje swoje faktyczne urzeczywistnienie.

Prawo stanowione: zakotwiczenie w ładzie aksjologicznym

Przyjęcie dobra wspólnego jako zasady konstytucyjnej pociąga za sobą fundamentalną konsekwencję: cały porządek prawny musi odtąd służyć urzeczywistnianiu warunków rozwoju osoby ludzkiej. Oznacza to, że prawo stanowione, by być prawem w sensie materialnym, musi czerpać swą moc z przedpaństwowego ładu aksjologicznego, a nie tylko z formalnej woli suwerena. Władza publiczna nie może zatem dowolnie konstruować interesu publicznego ani redefiniować dobra wspólnego w sposób, który ignorowałby godność i prawa jednostki. Każde stanowienie prawa, które pomija ten integralny rozwój człowieka, jest pozbawione legitymacji moralnej i jako akt niesprawiedliwy, z natury rzeczy, traci moc obowiązującą.

Godność osoby: fundament i źródło praw podmiotowych

W tradycyjnym porządku myślenia przyrodzona i niezbywalna godność osoby ludzkiej, rozumiana jako wartość konstytutywna, stanowi zarówno źródło praw podmiotowych, jak i ostateczne kryterium legalności działań państwa. Żaden akt ustawodawczy nie może jej naruszyć ani ograniczyć, bowiem jej źródłem nie jest wola suwerena, lecz sama natura ludzka, co czyni ją pierwotną wobec porządku państwowego. Toteż dobro wspólne, ujęte jako kategoria konstytucyjna, objawia swój dwoisty charakter: jest nie tylko zadaniem dla państwa, ale i fundamentalnym ograniczeniem, które zakreśla horyzont działania władzy ustawodawczej, wykonawczej oraz sądowniczej.

Art. 1 Konstytucji RP: Rzeczpospolita jako dobro obywateli

Współczesna interpretacja konstytucyjna, zwłaszcza w kontekście art. 1 Konstytucji RP, nie może abstrahować od swojego historycznego i filozoficznego zaplecza, toteż musi być prowadzona z pełną świadomością dziedzictwa Konstytucji 3 maja oraz tradycji klasycznej. Nie jest bowiem dziełem przypadku, że w toku prac konstytucyjnych dokonano subtelnej, lecz doniosłej zmiany szyku z formuły „wspólne dobro” na „dobro wspólne”. Tym samym zasygnalizowano, iż nie chodzi o abstrakcyjny interes państwa jako całości, lecz o warunki rozwoju jednostek w ramach wspólnoty politycznej. Takie odczytanie przekształca kategorię czysto aksjologiczną w kategorię normatywną, nadając jej status materialnego prawa konstytucyjnego, które staje się wiążącym punktem odniesienia dla kontroli konstytucyjności prawa

stanowionego. W tej perspektywie dobro wspólne przestaje być wyłącznie mglistą klauzulą ogólną, a staje się normą podstawową o funkcji integrującej, krytycznej i zobowiązującej.

Konstytucja kwietniowa: etatystyczna wizja dobra wspólnego

W klasycznym dyskursie filozofii prawa pojęcie dobra wspólnego stanowi fundament ładu moralnego, który wykracza poza doraźne struktury władzy i pozytywny porządek prawny. Niemniej w tradycji etatystycznej, której modelowym przykładem w polskiej doktrynie ustrojowej jest Konstytucja z 1935 roku, kategoria ta ulega gruntownemu przeformułowaniu. Przestaje być celem wyższym niż państwo, a staje się jego polityczno-prawną tożsamością. W tej wizji dobro wspólne nie jest już ideą, do której państwo aspiruje, lecz kategorią ściśle zrośniętą z samą istotą państwowości.

Artykuł 1 ust. 1 Konstytucji kwietniowej, głoszący, że „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli", nie jest bowiem deklaracją aksjologiczną. Mamy tu do czynienia z ustrojowym utożsamieniem, które ustanawia etatystyczną ontologię dobra wspólnego, pojmowanego nie jako wspólnota celów czy wartości, ale jako nadrzędna struktura organizacyjna. Konsekwencją tego założenia jest postawienie wobec obywatela wymogu lojalności, ofiarności i posłuszeństwa. W ten sposób dobro wspólne zostaje zredukowane do funkcjonalnej racji stanu, która staje się parawanem legitymizującym każdą decyzję aparatu państwowego.

Hegemonia państwa: degradacja obywatela do roli narzędzia

Relacja między państwem a jednostką ulega tu fundamentalnemu odwróceniu względem koncepcji inspirowanych filozofią klasyczną, które w człowieku widziały źródło i adresata dobra wspólnego. W optyce ustawy kwietniowej porządek ten zostaje odwrócony: to nie państwo istnieje dla człowieka, lecz człowiek dla państwa. W takiej architekturze ustrojowej nie ma miejsca na przyrodzone i nienaruszalne prawa jednostki. Prawo przestaje być mechanizmem ochrony, a staje się instrumentem realizacji interesu wspólnoty, utożsamianego z interesem państwa. Toteż prawa i wolności tracą swój niezbywalny charakter, stając się jedynie koncesją, której treść i zakres zależą wyłącznie od woli ustawodawcy. To właśnie ten paradygmat rodzi prawniczy pozytywizm konstytucyjny, czyli przekonanie, że jedynym źródłem legitymizacji norm jest prawo stanowione.

Votum separatum sędziego Cieślaka: manifest pozytywizmu

Zdanie odrębne sędziego Zbigniewa Cieślaka do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2011 roku, mimo że formalnie stanowi głos mniejszościowy, zyskało status jednego z najbardziej systematycznych i teoretycznie ugruntowanych stanowisk na temat klauzuli dobra wspólnego. W swoim charakterze ma ono rangę nie tyle glosy do orzeczenia, ile swoistego manifestu, który reinterpretuje fundament aksjologiczny polskiej Konstytucji. Stawia tym samym fundamentalne pytanie o podstawy legitymizacji prawa, władzy oraz o rolę obywatela w porządku demokratycznym. Propozycja sędziego, jakkolwiek precyzyjna w ramach pozytywistycznej wykładni, w istocie dokonuje przesunięcia znaczeniowego, które prowadzi do głębokiego rozwarstwienia konstytucyjnego ładu, a zarazem do wyraźnego przesunięcia jego środka ciężkości z paradygmatu prawnonaturalnego w stronę konstrukcji o charakterze etatystyczno-legalistycznym.

W ujęciu tym dobro wspólne zostaje bowiem zredukowane do zbioru wartości uprzednio wyrażonych w Konstytucji lub ustawach, co w praktyce oznacza, że jego treść nie wynika z żadnego porządku przedpozytywnego, lecz jest całkowicie zależna od decyzji prawodawcy. Państwo nie tyle ochrania dobro wspólne, ile je konstytuuje; legislator nie tyle odczytuje i urzeczywistnia wartości wywodzące się z porządku moralnego, ile je arbitralnie kreuje zgodnie z aktualną wolą polityczną. Taka konstrukcja pozostaje w jawnym napięciu z artykułem 30 Konstytucji, który ustanawia przyrodzoną i niezbywalną godność człowieka jako źródło wolności i praw. Jeżeli bowiem dobro wspólne, jako naczelną kategorię ustrojową, definiuje się wyłącznie przez pryzmat prawa stanowionego, to w istocie sama godność – a wraz z nią inne wartości o charakterze prawnonaturalnym – przestaje pełnić funkcję aksjologicznego fundamentu, stając się jedynie funkcją prawodawczej decyzji.

Separacja prawa od wartości: droga do nihilizmu prawnego

W doktrynie prawa konstytucyjnego stanowisko sędziego Cieślaka spotkało się z recepcją zróżnicowaną, choć w decydującej mierze krytyczną. Wskazywano bowiem, że proponowana przezeń konstrukcja prawa jako systemu samowystarczalnego aksjologicznie prowadzi do erozji kontrolnej funkcji konstytucji, uniemożliwiając jej użycie jako tarczy chroniącej obywatela przed despotyzmem ustawodawcy. W tej perspektywie dobro wspólne nie tylko traci swój ochronny potencjał, lecz staje się raczej parawanem legitymizującym każdą decyzję prawodawcy, o ile tylko zostanie ona sformalizowana w obowiązującym akcie prawnym. Zamiast instancji normatywnej, zdolnej korygować legislacyjne ekscesy, otrzymujemy system aksjologicznie zamknięty, samoreferencyjny i niezdolny do refleksji nad źródłem własnej

legitymizacji. Taka koncepcja godzi nie tylko w ducha konstytucji jako „normy norm”, jak ujął to Hans Kelsen, ale również w ideę ustawy zasadniczej jako wyrazu materialnej wspólnoty wartości, która wykracza poza czystą procedurę.

Wymiar sprawiedliwości, skonfrontowany z taką wizją dobra wspólnego, zostaje postawiony w sytuacji fundamentalnego dylematu. Z jednej strony konstytucja nakłada na sędziego obowiązek orzekania w zgodzie z zasadami sprawiedliwości społecznej i jej aksjologią. Z drugiej – przyjęcie tezy, że wartości te istnieją wyłącznie w granicach zakreślonych przez ustawodawcę, paraliżuje możliwość posługiwania się klauzulami generalnymi jako narzędziem ochrony praw jednostki. W konsekwencji sędzia, zamiast być strażnikiem wartości konstytucyjnych, staje się jedynie egzekutorem decyzji parlamentu, nawet jeśli pozostają one w sprzeczności z pierwotnym duchem ustawy zasadniczej. W dłuższej perspektywie prowadzi to do zredukowania funkcji sądów konstytucyjnych, które tracą rolę „sumienia ustroju” i zostają sprowadzone do pozycji instytucjonalnych stenografów woli politycznej większości.

Społeczna recepcja tej wizji, choć rzadko wyrażana wprost, manifestuje się w narastającej nieufności obywateli wobec wymiaru sprawiedliwości. Jego decyzje, osadzone w aksjologicznie odseparowanym pozytywizmie, tracą bowiem wymiar etycznego przekazu i moralnego autorytetu. Jeśli prawo nie odwołuje się do wspólnych i niepodważalnych wartości, a jedynie do poprawności proceduralnej, wówczas nie jest zdolne budować zaufania, a jedynie wymuszać posłuszeństwo. To fundamentalna różnica, która, jak pisał Ronald Dworkin, rozstrzyga o tym, czy społeczeństwo opiera się na rządach prawa, czy jedynie na rządach przepisów.

Legalność vs legitymizacja: perspektywa prawa naturalnego

Toteż w sytuacji, gdy prawo pozytywne pozostaje w sprzeczności z dobrem wspólnym – rozumianym klasycznie jako dobro osoby, ugruntowane w jej godności i prawach przyrodzonych – należy je uznać za pozbawione waloru prawowitości, nawet jeśli zachowuje formalną moc obowiązującą. To fundamentalne rozróżnienie między legalnością a legitymacją stanowi jedno z najważniejszych osiągnięć klasycznej doktryny prawa naturalnego, które Konstytucja 3 maja w sposób prekursorski zaszczepiła w polskiej tradycji ustrojowej.

> Jeśli prawo nie odwołuje się do wspólnych i niepodważalnych wartości, a jedynie do poprawności proceduralnej, wówczas nie jest zdolne budować zaufania, a jedynie wymuszać posłuszeństwo. To fundamentalna różnica, która, jak pisał Ronald Dworkin, rozstrzyga o tym,

czy społeczeństwo opiera się na rządach prawa, czy jedynie na rządach przepisów. Toteż w sytuacji, gdy prawo pozytywne pozostaje w sprzeczności z dobrem wspólnym – rozumianym klasycznie jako dobro osoby, ugruntowane w jej godności i prawach przyrodzonych – należy je uznać za pozbawione waloru prawowitości, nawet jeśli zachowuje formalną moc obowiązującą. To fundamentalne rozróżnienie między legalnością a legitymacją stanowi jedno z najważniejszych osiągnięć klasycznej doktryny prawa naturalnego, które Konstytucja 3 maja w sposób prekursorski zaszczepiła w polskiej tradycji ustrojowej.

Inspiracje

[1] **"Prawne a pozaprawne pojęcia dobra wspólnego"** Marek Piechowiak

Marek Piechowiak jest polskim filozofem i prawnikiem, specjalizującym się w filozofii prawa i prawach człowieka. Jest profesorem Uniwersytetu SWPS. Był pierwszym Rzecznikiem Praw Dziecka w Polsce w 2000 roku.

Marek Piechowiak *is a Polish philosopher and legal scholar, specializing in philosophy of law and human rights. He is a professor at SWPS University. He was the first Commissioner for Children's Rights in Poland in 2000.*

SWPS University

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:

[1] **"Preambuła Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. Aksjologiczne podstawy prawa"**

Marek Piechowiak

2020 | C. H. Beck

[2] **"Plato's Conception of Justice and the Question of Human Dignity"**

Marek Piechowiak

2019 | Peter Lang International Academic Publishers

[3] **"Filozofia praw człowieka: Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony"**

Marek Piechowiak

1999 | Towarzystwo Naukowe KUL

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[4] **"The Laws"**

Plato

-347 | Multiple publishers; written c. 360 BCE - 347 BCE

Google Scholar

[5] **"Politics"**

Arystoteles

-350 | Unknown

Google Scholar

[6] **"Summa Contra Gentiles"**

Thomas Aquinas

1264 | Various publishers

[7] **"Polski korpus służby cywilnej i jego zmiany : prace studialne Warszawskiego Seminarium Aksjologii Administracji"**

Zbigniew Cieślak, Wojciech Drobny

2019 | Wydawnictwo INP PAN

[8] **"Law's Empire"**

Ronald Dworkin

1986 | Harvard University Press

[9] **"Taking Rights Seriously"**

Ronald Dworkin

1977 | Harvard University Press

[10] **"The Commons Dobro wspólne dla każdego"**

David Bollier

2014 | Faktoria

[11] **"Godność człowieka a życie ludzkie"**

Eduard Picker

2011 | Oficyna Naukowa

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] "Dobro wspólne i interes własny jako problem etyki gospodarczej"

Jacek Sojka

2015

[2] "The Concepts of Common Good and Public Interest: From Plato to Biobanking"

Kadri Simm

2011 | Cambridge Quarterly of Healthcare Ethics

Google Scholar

[3] "Aristotle on the Common Good"

Thomas E. Dolan

2018 | Politics & Philosophy and Economics, University of Pittsburgh

Google Scholar

[4] "Pozytywizm prawniczy [Legal Positivism]"

Marek Piechowiak

2007 | Powszechna encyklopedia filozofii

Google Scholar

[5] "Prawo obywatela do dobrej administracji (tezy wystąpienia)"

Zbigniew Cieślak

2003

[6] "Dobro wspólne i interes publiczny jako elementy aksjologicznej definicji prawa administracyjnego (komunikat)"

Z. Cieślaka

2012 | Prace studialne WSAA. Szkice z zakresu prawa administracyjnego materialnego

[7] "The public good and higher education in Poland"

Krystian Szadkowski

2023 | Compare: A Journal of Comparative and International Education

[8] "The Model of Rules"

Ronald Dworkin

1967 | University of Chicago Law Review

[9] **"Hard Cases"**

Ronald Dworkin

1975 | Harvard Law Review

[10] **"A/the Common Good"**

Dominic Burbidge

2024 | The American Journal of Jurisprudence

Google Scholar

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[11] **"Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego"**

Marek Piechowiak

2012 | Biuro Trybunału Konstytucyjnego

[12] **"Prawo naturalne a prawa człowieka"**

Marek Piechowiak

2006

[13] **"O dwóch koncepcjach dobra wspólnego. Dylematy konstytucyjne i możliwe fundamenty prawa pracy"**

Marek Piechowiak

2023 | RAIP

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: 20740fdb-23e4-47b6-a58d-b9ec655c75ce